Dziennik Urzędowy
WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO
Nro. 32.

w Kielcach dnia 27. Kwietnia 1831. roku.

Nr. 17081. Wydział Woyny.

KOMMISSYA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi chcąc zapewnić użytki z nowo odkrytego utrzymywania czystego powietrza, i zapobieżenia szerzeniu się zarazy w miéyscach gdzie się znayduie większa ludność skupiona, iako to: w szpitalach, więzieniach, i t. p. przez użycie Chlorku wapna, nadesłała Kommissyi Woiewódzkiéy dziełko Karola Kaczkowskiego Sztab Lekarza Woyska Polskiego, o używaniu preparatów Chloru, przeciw rozmaitym zarazom i szkodliwym wyziewom wydane. Kommissya przeto Woiewódzka umieszczaiąc poniżéy takowe dziełko w Dzienniku Woiewódzkim, wzywa Kommissarzy w Obwody Delegowanych, WW. Wóytów Gmin i Burmistrzów Miast, i WW. JJXX. Plebanów, aby przepisy dziełkiem tém obięte między Ludem upowszechniać starali się, zwłaszcza w chwili teraźniéyszéy, kiedy kray nasz różnemi chorobami kommunikuiącemi się od strony Rossyi, może być zagrożonym.

Kielce dnia 19. Kwietnia 1831. roku.

Rad. Sta. PREZES, *Wielogłowski.* — Radzca Obywatelski, Bzowski.
Zamoyski, S kr. Jiny.

O UŻYWANIU PREPERATOW CHLORU

przeciw rozmaitém zarazom i szkodliwym wyziewom, wydane przez

KAROLA KACZKOWSKIEGO

Dra. Med. Prof. War. Generalnego Sztab-Lekarza Woyska Polskiego.

Prace i doświadczenia wykonywane przez P. Chevalier z chlorówemi preparatami, stały się zbawiennemi nietylko dla rodu ludzkiego, ale nawet dla całego rodzaiu zwierząt. Jego rady wyłuszczyć w tém pisemku, wesprzeć one doświadczeniami PP. Labarrak, Parolleti, Fincham i wielu innych, przywieść rozmaite zastosowania do lazaretów, budowli, kopalni, bydląt, iedwabników etc. iest moim zamiarem. Obecne okoliczności nakazuią nam wszystkim obeznać się ze zbawiennem zastosowaniem nakadzań i obmywań chlorowych, iako iedynym środkiem przeciw wszelkiém zarazom. Dzięki dobroczyńcom ludzkości za tak szczęśliwe wynalazki, treść onych przyymiycie Rodacy w upominku odemnie.

O używaniu Chlorku wapna dla utrzymania czystego powietrza w szpitalach, w domach roboczych i innych w których się wielka liczba osób znayduie.

Liczne postrzeżenia lekarzy dowiodły, że chorzy w wielkiéy liczbie i w iednem mieszkaniu będący, nietylko że oddychaniem i ewaporacyą psuią powietrze, ale nadto wielki i szkodliwy wpływ maią iedni na drugich. Tak np. uważano, że ieżeli obok łóżka chorego, maiącego iaką ranę, iuż oczyszczaiącą się z gangreny, postawiono łóżko drugiego chorego z podobnaż słabością, w całey swéy mocy choroba pierwszego odnawiała się; i żeby ią oddalić, potrzeba było chorego przenieść do drugiego pokoiu. Zaradzać temu szkodliwemu wpływowi chorych na siebie, nie zawsze można za pomocą wentylatorów lub przewiewu pokoiów; bo albo sławy tylko daie się przeciąg powietrza, albo też nagłego iego przelotu nie wszyscy chorzy znieść mogą. Ani też odpowiadaią temu celowi kadzenia pachnącemi rzeczami iak np. żywicą, iałowcem, rozmaitemi proszkami ect. te bowiem przez chwilę tylko znoszą przykrą woń wyziewów, a w ogólności mogą stać się przez kopcenie szkodliwemi dla chorych. Jedne tylko octowe, a w szczególności chlorkowe nakadzania, potrafią rozkładać wyżéy wspomnione wyziewy i zapobiegać ich wpływowi. Lecz używanie mocnych kwasów, albo czystego chlorowego gazu, połączone iest z wielkiemi trudnościami albo też wielkiego kosztu wymaga. W tym względzie chlorowe kombinacye są nay wygodnieysze; a w szczególności chlorek wapna, którego użyteczne działanie tylo licznemi doświadczeniami iest stwierdzone. Dla oczyszczenia powietrza w lazaretach i domach używa się chlorek wapna troiakim sposobem: albo iego proszek w kubkach lub na talerzach w różnych mieysach lub kątach na sucho się stawia, a to w ilości odpowiadaiącéy wielkości mieszkania i liczbie chorych; albo rozpuszcza się pełna łyżka chlorku wapna w kwarcie wody, rozlewa się na kilka talerzy i rostawia się po kątach mieszkania; takowy rozciek mięszać należy po kilka razy na dzień szpadelkiem drewnianym, codzień przy tem odlać trzeba cokolwiek wody i świeżéy dodać, odlaną zaś skrapiać podłogę. Po kilku dniach radzą ieszcze dodać trochę octu do wody. Nakoniec trzeci iest sposób oczyszczenia powietrza, zwłaszcza przy opatrywaniu ropieiących ran, a to zapomocą skrapiania roztworem chlorku wapna podłogi wprzód zamiecionéy i to przed maiącém nastąpić przewianiem. Dobrze iest to skrapianie kilkakrotnie na dzień powtarzać. Tychże samych sposobów można używać w wielkich szpitalach, w więzieniach, w różnych rękodzielnych i publicznego zgromadzenia salach, w salach anatomicznych, w mieszkaniach chorych i w innych mieysach, gdzie albo dla wielkiey liczby ludzi, albo dla złego stanu ich zdrowia, powietrze psuie się różnemi szkodliwemi wyziewami. W takim razie P. Chevalier przy używaniu chlorku wapna radzi postępować następuiącym sposobem. Potrzeba funt suchego chlorku wapna złożyć do wielkiego kamiennego garnka, iaki *np.* używa się do utrzymywania krowiego masła, z kurkiem na 5. calów od dna odległym, nalać 25. funtów wody, dobrze zmięszać i zostawić na 12. godzin w pokoiu; po upłynieniu tego czasu wypuścić kurkiem ciecz wyiaśnioną i używać do skrapiania podłogi lub ścian, stosownie do potrzeby; albo zlawszy w butelki zatknąć płó-

tnem

tnem, ieżeli w tęy chwili użycie iego nie iest konieczném. Takie garnki z kurkami i pokrywkami, powinny być we wszystkich teatrach, szpitalach, w salach publicznego zgromadzenia, w wielkich fabrykach, w więzieniach, salach anatomicznych, w szlachthauzach, w iatkach mięsnych i rybnych, w garbarniach, gdzie sadło topią, w fabrykach krochmalu i w ogólności gdzie zgniłe, nieprzyiemne i szkodliwe wyziewy czuć się daią; skrapianie słabym rozciekiem chlorku wapna zbawienny wywiera wpływ na zdrowie robotników. Wychodzącym albo wyieżdżaiącym z domu, odwiedzaiącym szpitale, dobrze iest dla uniknienia wpływu zaraźliwych wyziewów nosić w węzełku lub butelce trochę suchego chlorku wapna albo kawałek płótna w iego rozcieku namoczonego; i kiedy niekiedy z lekka wąchać.

O użyciu Chlorkowego wapna przeciw szkodliwym wyziewom kloak, stolców i urynałów.

Zła woń wydobywaiąca się przy czyszczeniu mieysc koniecznych, nadewszystko w ciepłéy porze roku i w ciepłych klimatach, czuć się daie nietylko w bliskości tego mieysca, ale przenika do pokoiów bliższych domów, i szkodliwą iest nietylko oddechowi ludzi i zwierząt; ale nadto czerni srebro, złoto i inne metaliczne rzeczy. Chlorek wapna działaniem swoiem zapobiega téy nieprzyiemności i iéy szkodliwym skutkom, ieżeli użycie iego przyswoitym dzieie się sposobem. P. Chevalier następuiący w tym razie podaie:

Wszystkie mieysca i schody bliskie czyszczących się iam lub ścieków potrzeba pokropić słabym rozciekiem chlorku wapna. Do tego bierze się funt suchego chlorku wapna, i nalawszy 3ma garcami wody mocno mięszać należy; po ustaniu zlewa się ciecz wyiaśnioną, a na białawy osad nalewa się znowu dwa garce i pół wody; znowu się mięsza i po ustaniu czysta ciecz się oddziela. Tym sposobem przygotowany rozciek zlewa się w butle, zatyka płótném i chowa się do użycia.

Aby zły zapach niewciskał się przez drzwi i okna do mieszkalnych pokoiów, potrzeba wszystkie zamki i szpary pozatykać szmatami albo kłakami zmoczonemi mocnieyszym rozciekiem chlorku wapna, który robi się z funta suchego chlorku i pół wiadra wody, sposobem wyżéy wskazanym. Gdyby i po użyciu tych środków, nie przyiemny zapach ieszcze się czuć dawał, potrzeba wewnątrz pokoiów porozwieszać serwety namoczone w wiadomym iuż rozcieku.

W ciepłych klimatach często potrzeba używać szczególniéyszéy ostrożności, a by czyszczący mieysca konieczne, niepodpadli niebezpieczeństwu od wpływu duszącego smrodu i zabiiaiącego gazu wodorodno-siarczystego. Dla zapobieżenia tym nieszczęśliwym przypadkom, używa się także chlorek wapna, który iest prawie iedynym i nayskuteczniéyszym środkiem. Lecz ponieważ czyszczenie iam wielkich, wymagałoby wiele materyału, a przez to drogoby kosztowało, dla tego P. Chevalier, który szczęśliwie w tym celu robił doświadczenia, radzi postępować następuiącym sposobem. — Na dwa dni przed czyszczeniem, potrzeba wsypać dwa garce albo więcéy, stosownie do głębokości czyszczonéy iamy, czystego, niedawno gaszonego wapna i rozmięszać żerdzią ze wszystkiemi znayduiącemi się w iamie nieczystościami

ściami. Wapno sypie się po trochu i mięsza się dobrze; od tego zaraz na drugi dzień nieprzyiemność woni zmnieysza się. W wigilią oczyszczenia, potrzeba cztery albo pięć funtów chlorku wapna rozpuszczonego w wielkiéy ilości wody, wlewać po trochu do iamy i ten rozciek mięszać dobrze z nieczystościami. W tedy fetor prawie zniknie, albo przynaymniéy stanie się znośnym a pracuiącym niezagraża niebezpieczeństwem utraty zdrowia a nawet życia. Gdyby przypadkiem, pracuiący około czyszczenia mieysc koniecznych, lub ktokolwiek inny zbliżony do mieysca roboty od wpływu zabiiaiącego siarczysto-wodorodnego gazu, który zazwyczay w takich mieyscach się znayduie, zatchnął się albo podpadł niebezpieczney słabości, to i w tym razie użycie chlorowéy kombinacyi może przynieść pomoc zbawienną. P. Labarrak (*) zatabłemu tym sposobem robotnikowi wrócił życie, za pomocą namoczoney w gęstym rozcieku chlorkowéy sody serwety, którą trzymał przy nosie i ustach chorego. Nie masz wątpliwości, że i rozciek chlorku wapna, może równie być użytecznym. P. Chevalier radzi, aby dla odwrócenia nieprzyiemnéy woni i złych skutków, nawet narzędzia używane do czyszczenia mieysc koniecznych, obmywać rozciekiem chlorku wapna. Tymże samym sposobem można używać chlorku wapna do czyszczenia stolców i urynałów. Prefekt Policyi Paryzkiéy w poleceniach swoich wydanych 1825. r. radzi rozpuścić dwie uncye chlorku wapna w czwartéy części wiadra wody, i kiedy po należytem zmięszaniu rozciek się wyiaśni, zlać go w butelki, zakorkować i używać w potrzebie, to iest wlewać w garnki stolców, w urynały i naczynia te obmywać. Oprócz tego, dla oczyszczenia naczyń i rozmaitych części budowl z wyziewów gniiącéy uryny, które po naywiększey części są amoniakowie, P. d'Arcet znamienity chemik wynalazkiem rozlicznych sposobów do zachowania ludzkiego zdrowia, od szkodliwych wyziewów unoszących się w powietrzu znayduie: że w mieyscu chlorku wapna z wielką korzyścią można używać rości ku ałunu, który zawsze zamyka w sobie zbytek siarkowego kwasu, mogące go połączyć się, z amuniakiem i rozpuszczać szkodliwe i nieprzyiemne wonie, wychodzące ze zgniłéy uryny. Ałun można używać w proszku, ieżeli ten ma działać na iaką ciecz smrodliwą.

O użyciu chlorku wapna dla oczyszczenia powietrza w stayniach, oborach, chlewach i w innych mieyscach do utrzymywania bydląt przeznaczonych.

Staynie zabudowania dla zwierząt domowych, mieysca, w których się utrzymuią ptaszkarnie i iedwabniki, ten sam maią wpływ na zwierzęta, iak i wspomnione w poprzedzaiącym rozdziale mieszkania na ludzi. W nich powietrze podlega ieszcze większemu zepsuciu, iak w mieszkaniach napełnionych ludźmi, dla tego, że zamykaią w sobie i nieczystości zwierząt i gnoy powiększaiący wyziewami swoimi woń nieprzyiemną. Z żalem wyznać potrzeba, że dotąd nie wiele u nas zwracaią uwagi na czystość i świeżość powietrza w zabudowaniach zwierzęcych; chociaż to iest przyczyną częstych epidemicznych chorób, sprawiaiących pomór bydła, niszczący gospodarstwa. Liczne postrzeżenia dostatecznie dowiodły tę prawdę, i dla tego to oddawna rozsądni budowniey, w zabudowaniach dla bydła i innych zwierząt, zastana-

(*) Journal de Chimie medicale 1825.

wiali

wiali się nad rozmaitemi środkami dla utrzymania w nich czystości powietrza. Doświadczenia wielu Chemików a w szczególności P. Labarrak, w ostatnich czasach do wiodły, że i tu nakadzania chlorowe są nayskuteczniéyszym i naypomocniéyszym sposobem, tak dla utrzymania czystości powietrza w ogólności, iak w szczególności dla zapobieżenia szerzeniu się epidemicznych chorób i pomoru bydła. W końcu 1823 r. P. Labarrak ogłosił następuiący, bardzo prosty sposób, utrzymania czystości powietrza, w chlewach i stayniach; którym także skutecznie zapobieżono pomorowi koni we Francyi. Jeżeli chlew albo staynia ma 50. stóp (8 sążni) długości a 12. lub 15. stóp (2 do 2½. szerokości, potrzeba wziąść półtora funta suchego chlorku wapna dobrze napoionego chlorem, zmięszać z małą ilością wody, mocno zakłócić kiiem, i wylać w wannę albo w iakie inne naczynie, zamykaiące w sobie 8. wiader (100. funtów) wody, znowu dobrze zmięszać i pozwolić by mięszanina ta ustała się; kiedy się ciecz wyiaśni potrzeba ią zlać a na osad nalać powtórnie: półtora wiadra wody, zmięszać i wylać wszystko na płótno, przytwierdzone w czterech końcach nad naczyniem ciecz przyymuiącem, do umyślnie na to przygotowanéy z drzewa maszyny. Tym sposobem ciecz przecedzona mięsza się z poprzedzaiącym rozciekiem i używa się potém dla oczyszczenia powietrza w stayniach. — Do tego potrzeba naprzód wywieść z stayni gnóy i inne nieczystości i wziąwszy gąbkę albo szmatę umoczoną w rozcieku chlorku wapna, obmywać nią ściany, półki, żłoby, drabiny i inne narzędzia w stayni znayduiące się; po obmyciu wszystkiego, resztę cieczy potrzeba użyć do wymycia albo skropienia podłogi i wszystko potém wysuszyć. Podczas téy roboty bydło zdrowe potrzeba wyprowadzić, co się zaś tyczy chorych dla tych w wielu razach okadzanie chlorem iest nayzbawienniéyszym lekarstwem.

Opisane teraz obmywanie staien dla utrzymania w nich czystego powietrza nie iest drogie: pułtora albowiem funta chlorku wapna kosztuie tylko pułtora rubla. Wydatek ten uważać będziemy za żaden, ieżeli się zastanowimy, że przez to z wielką nadzieią zapobiedz można pomorowi bydła niszczącemu: często cały dobytek Obywatela i włościanina. Zamiast chlorku wapna dla czyszczenia staien i chlewów można używać także chlorkową sodę; lecz ponieważ ta iest droższą, dla tego używa się tylko w razach koniecznych.

Aby ochronić bydlęta od zarażenia się epidemiczną chorobą w czasie pomoru, radzą w czystych stayniach stawiać drewniane talerze z suchym chlorkiem wapna. Dla stayni zwyczaynéy (wiadoméy miary) dosyć na ieden raz wziąść pół funta tego proszku i rozdzielić na cztery części: dwie z nich zawiesić na sznurkach w kątach stayni, a dwie drugie przymocowáć do ścian, albo postawić na podłodze. W tym ostatnim razie potrzeba talerze przykrywać deszczułkami. Tym sposobem rozstawiony chlorek wapna rozkłada się powoli; wydaiąc nieustannie słaby zapas chloru, który niszczy zaraźliwe istoty w chwili ukazania się ich w powietrzu stayni. Płonna iest boiaźń szkodliwego wpływu takiego kadzenia na narzędzia służące do oddychania ludziom i zwierzętom; chlor, tym sposobem uwolniony, będąc bardzo rzadkim i słabym nie sprawuie ani duszności ani kaszlu.

P. Che-

P. Chevalier zapewnia, że w iedney izbie 12 stóp [] szerokości maiącey, przez 6. miesięcy mieszkało wiele ludzi bez uszkodzenia, chociaż chlorek wapna ciągle był utrzymywany w rożkach papierowych — Zapach chloru zaledwie czuć się dawał i nie sprawiał nayrnnieyszego drażnienia.

Z równym skutkiem iak w stayniach, można używać ciekłey chlorowéy w zwierzyńcach, dla obmywania klatek, w których się zwierzęta utrzymuią.

We Włoszech, gdzie naywięcéy zaymują się karmieniem iedwabników, ieszcze w 1801, r. P. Parolleti urodziwszy się w stronie gdzie wyrabianie iedwabiu, stanowi iednę z nayglówniejszych gałęzi przemysłu, w młodości ieszcze zatrudniaiąc się tą częścią wieyskiego gospodarstwa, postrzegł: 1) że zepsucie powietrza w mieyscach przeznaczonych na chowanie iedwabnikow po sadkach iest naygłównieyszą przyczyną ich słabości; 2) że zwyczay palenia w tych mieyscach ognia, albo różnych pachnących rzeczy, nieprzynosząc prawdziwéy korzyści, ciągnie za sobą większe niedogodności: albowiem sprawia temperaturę nierowną i zapach bardzo nieprzyiemny dla znayduiących się tam owadow; i 3) że chlorowe nakadzania użyte w przyzwoitéy ilości są nayskutecznieyszém lekarstwem na wyżéy wspomnioną chorobę. Pierwsze doświadczenie tego rodzaiu dla oczyszczenia mieysc przeznaczonych na utrzymywanie iedwabników było w r. 1801. w wiosce blisko Turyna. P. Parolleti postrzegł, że u niego w iedney izbie iedwabników, do któréy powietrze dwoma tylko oknami od strony południowéy wchodziło, owady zrzuciwszy z siebie czwarty raz skórę słabiały i nieiadły podawanych sobie listków, że u wielu z nich, odchód był rzadki, kleiowaty i oliwkowego koloru; u drugich na skórze pokazywały się czerwone znaki: ciała ich twardniały, pokrywały się muszystą pleśnią, i miały podobieństwo do odłamków alabastru. — Choroba ta szerzyła się prędko a osłabienie codzień stawało się mocniéysze; owady, które w początku miały maleńkie czerwonawe znamiona, pomału traciły właściwy sobie kolor i zdychały; trupy ich czerniały i prędko się psuły. W takim stanie była choroba owadów, kiedy P. Parolletti przedsięwziął choć część ich ocalić chlorowém kadzeniem. Dla tego włożywszy do szklanego kubka uncyą czarnego niedokwasu Braunszteynu w proszku, nalał na niego saletrosolnego kwasu i zmięszawszy to wszystko kiykiem szklanym: wydobywał gaz chlorowy. Postawiwszy ten kubek na deszczułce chodził z nim po wszystkich stronach iedwabnicy a szczególniey do kątów, kiedy wydobywanie chloru słabiało, dolewał kwasu i tym sposobem w kwadrans tworzył się gaz, zmniéyszaiąc wydobywanie się iego tak: aby ilość iego nieprzechodziła granicy, w któréy mógł być znośnym dla czułych owadów, przez ten czas drzwi i okna kazał odmykać dla wolnego przechodu i odświeżania powietrza. Sposób ten był bardzo skuteczny, we dwa dni choroba zniknęła.

Spostrzeżenia P. Parolleti, zaięły uwagę Opata Réjra który sam się przekonał o ich pewności i nadzwyczaynym użytku. Kiedy w ostatnim czasie doświadczenia P. Labarraka dowiodły, że kadzenia chlorowe naywygodniéy można robić z chlorowych kombinacyy, radzono aby w miéyscach zarażonych, przeznaczonych na utrzy-

my-

mywanie iedwabników, stawiono talerze z suchym chlorkiem wapna, a podłogę skrapiano słabym iego rozciekiem. W końcu 1828. r. głośnem było w Paryżu że P. Bonafu, sławny wydaniem dzieła o karmieniu iedwabników, używał iuż bardzo szczęśliwie chlorku wapna w 1825 - 6. i 1827. r. dla oczyszczenia mieszkań iedwabników. Użycie iego zależy natém: Potrzeba w mieyscu chowania się iedwabników, na podłodze postawić naczynie zamykaiące w sobie iednę część suchego chlorku wapna (1. funt) dodać do tego 3o. części (3o. funtów) wody i dobrze zmięszać. Kiedy się ciecz wyiaśni, skrapiać nią ściany i podłogę, na osad nalać znowu wody, powtornie zamięszać i czystą ciecz zlaną schować do użycia. — Skrapianie rozciekiem chlorku wapna, potrzeba powtarzać dwa albo trzy razy na dobę, może być rzadsze lub częstsze, stosownie do wielkości mieysca, w którém się iedwabniki chowaią, albo do saméy fabryki, do ilości owadów, do sposobności odświeżenia w fabryce powietrza etc.

P. Bonafu dodaie, że użycie chlorowych kombinacyy wymaga koniecznie przepływu powietrza, a to albo przez otworzenie okien i drzwi, albo przez palenie ognia w umyślnie na to przygotowanych kominkach.

Ogólne Uwagi.

Takowe ogólne uwagi dla domów publicznych, rękodzielnych, więzień i szpitalów etc. złatwością zasto owane być mogą do domów prywatnych, w których dla ochronienia ludzi od zaraźliwych istot i wyziewów za pomocą chlorku wapna, potrzeba następuiących użyć ostrożności.

I tak: w przedpokoiach w izbach czeladnich i kuchniach, dokąd nayczęściey wchodzą ludzie prości, którzy przez nieochędostwo i nieostrożność często roznoszą zaraźliwe choroby, stawiać ieden albo dwa płaskie talerze (stosownie do wielkości izby) z trzema łyżkami stołowemi chlorku wapna, który potrzeba odmienić co dwa co trzy dni, albo w ogólności kiedy przestanie wydawać z siebie zapach chloru; i prócz tego trzy razy na dzień skropić podłogę słabym rozciekiem tego chlorku tak iak się skrapia wodą przed zamiataniem.

W pokoiach służących do przyymowania osób, dokąd także wchodzą rozmaici ludzie; trzymać ieden albo dwa talerze (stosownie do wielkości pokoiu) z suchym chlorkiem wapna, aby zawsze czuć się dawał słaby zapach chloru.

W salach i pokoiach bawialnych, dokąd wchodzą obcy zalecaiący się czystością ludzie, dosyć iest na oknach, trzymać po iednym talerzu z małą ilością suchego chlorku wapna, albo raz na dzień lekko skrapiać posadzkę, lekkim chlorowym rozciekiem a w szczególności przed przyyściem oczekiwanych gości.

W pokoiach sypialnych i innych, kadzenie chlorowe niemniéy iest potrzebne, iak w pokoiach bawialnych. Oprócz tego, potrzeba mieć zawsze zakorkowaną butelkę z rozciekiem chlorku wapna, dla obmywania rąk, przy odbieraniu pism i innych rzeczy, które przychodzą albo z mieysc zarażonych, albo od ludzi mogących przynieść zarazę.

Kto ma porzebę wyieżdżać z domu, ten dla ostrożności powinien mieć w węzełkach

szełkach albo w butelkach stołową łyżkę chlorku wapna, albo chustkę skropioną iego rozciekiem, aby przy nim zawsze czuć było słaby, i nieznaczny zapach chloru.

U w a g a: Użycie chlorku wapna nie uwalnia iednak od zachowywania czystości i dyety przepisanéy przez Lekarza od przewietrzenia pokoiów, od wszelkich przy kwarantannach ostrożności, to iest: od długiego okadzania chlorem i ludzi i większych rzeczy, przybywaiących z mieysc zarażonych.

O użyciu chlorowych preparatow dla oczyszczenia rozmaitych rzeczy.

Do rzeczy, któreszkodliwie wpływać mogą na zdrowie, używaiących albo zbliżaiących się do nich ludzi, należy policzyć w szczególności trupy rozmaitych zwierząt a nadewszystko zmarłych z zaraźliwéy choroby, bieliznę i odzież chorych; suknie przeięte różnemi nieprzyiemnemi i zaraźliwemi materyami, rzeczy przywożone z mieysc zarażonych szumą, stosy złożonych i gniiących zwierzęcych istot, iak *np* stosy skur niewyprawionych, kości etc stoły kosze i inne naczynia w mięsnych i rybnych iatkach, naczynia kuchenne wonieiące rozmaitemi istotami, zatęchłe beczki etc. Co się tyczy znoszenia i opatrywania gniiących ciał ludzkich i innych zwierząt, Prefekt Policyi Paryzkiéy w r. 1823. 11. Grudnia wydał następuiący sposób, oparty na wielu pomyślnych doświadczeniach. Przed przybliżeniem się do trupa, potrzeba wziąść wanienkę z dwoma wiadrami wody, wsypać do niéy funt i ćwierć suchego chlorku wapna, i dobrze zmięszać, potém wziąwszy kawał sukna i namoczywszy go w téy cieczy, zarzuca się prędko na trupa, a w krótce nieprzyiemna woń znika. W przeciwnym razie, zebrawszy potrzebną ilość zgniłéy materyi trupa w szklankę, mieysce iego potrzeba zlewać rozciekiem chlorku wapna. Nakoniec gdyby okazało się, że zapach trupa, przechodzi do bliższych pokoiów, przez korytarze, schody, etc. Potrzeba wszystkie te mieysca, pilnie pokropić znaczną ilością chlorku wapna. Trupa suknem przykrytego, potrzeba także często skrapiać tym rozciekiem, aby wyziew z niego na nowo się niewydobywał. Jak tylko trup obéyrzany złoży się w przeznaczone dla niego mieysce, przykrywaiące go sukno potrzeba dobrze wyprać, wysuszyć i złożyć.

W ogólności przy podnoszeniu trupów, a w szczególności umarłych z zaraźliwych chorob, potrzeba ie skrapiać koniecznie rozciekiem chlorku wapna. Przy zachowaniu téy ostrżności, można nawet zdéymować skórę ze zdechłych przez pomór zwierząt dla wyprawy i użytku gospodarskiego.— 1828. roku we wszystkich Austryackich kwarantannach, z pomyślnością używano rozcieku chlorku wapna, dla oczyszczenia skór, przywożonych z zagranicy, gdzie w wielu mieyscach był pomór bydła. Trudniący się tém robotnicy iako też doglądaiący chorych ludzi i zwierząt w czasie zaraźliwéy choroby, mogą z wielkim pożytkiem, używać rozcieku chlorku wapna, dla zabezpieczenia się od téy słabości. Przed robotą powinni myć nim ręce, a po robocie skrapiać suknie swoie i podłogę w izbach. Przy dyssekcyi czyli przy okryciu trupów, przy balsamowaniu ciał, z wielką korzyścią używać można chlorku wapna w rozcieku obmywaiąc nim ręce i skrapiaiąc fartuch, przed zaczęciem lub po ukończeniu pracy stosownie do okoliczności.

Co się

Reszta w Dodatku

DODATEK
do Nru. 32.
DZIENNIKA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO.
w Kielcach dnia 27. Kwietnia 1831, roku.

Co się tyczy oczyszczania z przykrego fetoru targowych, rybnych koszów, stołów, ławek i innych narzędzi, rozcieki chlorowey sody i wapna są iedynym i naylepszym środkiem.

W Paryżu mimo starannego i codziennego mycia różnemi pachnącemi rzeczami, kosze rybne do tego stopnia nieprzyiemnie trącą, że ie wyrzucaią na rynek, przez co zarażaią smrodem bliższe domy i ulice. Wszystkie sposoby do tego używane były bezskuteczne. — Nakoniec Paryzki aptekarz Hanri poradził używać w rozcieku chlorowéy sody, a skutek pomyślny odpowiedział iego oczekiwaniu. Powtarzane doświadczenia z Panem Labarrak, iż rozciek z 12. wiader wody i $3\frac{1}{2}$. funta chlorku sody, niszczył smród zupełnie. Trzeba zanurzać w tym rozcieku kosz i miotłami wycierać, chlorek wapna odpowiada temuż celowi. Rząd miasta Paryża, widząc pomyślne skutki tych doświadczeń, pozwolił robić publicznie doświadczenie na 100. rybnych koszach. Doświadczenie to miało mieysce 17. Sierpnia 1824. r. We trzy godziny, wszystkie kosze były zupełnie oczyszczone w rozcieku 6. funtów chlorowéy sody, rozpuszczonéy w 600. funtach wody. We Wrześniu wszystkie rybne kosze zrana używane, w wieczór moczone były w rozcieku chlorowéy sody w stosunku pół funta do 100. funtów wody. — Zaraz przystąpiono do oczyszczania i innych rzeczy znayduiących się na rynku i stołów, które albo zanurzono w chlorowym rozcieku albo nim ie obmywano. Sposobem używanym do oczyszczenia koszów rybnych, można oczyszczać wszystkie naczynia: Beczki z wina, wody i inne różne kuchenne naczynia które dla smrodu staią się zupełnie nieużywanemi, po takiem oczyszczeniu mogą być używane iak nowe. Dla małych naczyń kuchennych, znayduie się w dzienniku medycznym wydawanym w Ferrarze podany sposób następuiący. — Potrzeba wziąść 4. do 8. uncyy chlorku sody i zmięszawszy z 50. funtami czystéy wody, nalać tym rozciekiem prześmiardłe naczynia i trzeć włosianą miotełką a potem wylawszy rozciek, wymyć dobrze a naylepiéy w bieżącéy wodzie. W potrzebie chlorku sody może być zastąpiony chlorkiem wapna i potażu. Tymże sposobem radzą czyścić naczynia, w których się trzymały piiawki. Pracuiący przy kwarantannie i dozorcy którzy z obowiązku muszą oczyszczać bieliznę, suknie i inne rzeczy przeieżdzaiących osób, albo w saméy rzeczy maiących zaraźliwą chorobę, albo tylko posądzanych o nią, także praczki piorące bieliznę, chałaty i przepaski materyą przesiękłe, powinny koniecznie, dla zupełnego oczyszczenia tych rzeczy, używać albo nakadzania czystym chlorowym gazem albo co iest daleko wygodniéy chlorkiem wapna, sody lub potażu. Stosownie do stopnia zarażenia tych rzeczy, można albo zanurzać ię w słabych chlorowych rozciekach albo rozwiesiwszy na sznurkach na wolném powietrzu skrapiać tymi rozciekami za pomocą kropideł i miotełek. Radziłoby należało, aby tym sposobem tandeciarze i gałganiarze, oczyszczali zbierane po miastach i składane w stosy stare

sukna, płótna, gałganki it. d. Rzeczy albowiem takie mogą często pochodzić z mieysc zarażonych różnemi zaraźliwemi chorobami i tym sposobem zarażać niemi pracujących w papierniach i innych fabrykach.

Wiadomo wszystkim, że ubiory zwłaszcza suknie i w ogólności wełniane, przyymuiąc łatwo różne smrodliwe i zaraźliwe materye, mocno ie w sobie trzymaią. Jeżeli tym sposobem napoiona będzie suknia, szkodliwemi dla zdrowia istotami, noszenie iéy może mieć złe skutki. Takiemi bywaią często suknie pracuiących w rzeźniach w mięsnych i rybnych iatkach, w składach śledziowych i łoiowych etc. Szkodliwemu wpływowi takiego ubioru, łatwo zapobiedz można użyciem rozcieków chlorowych. Wresz cie sam smród nieznośny dla wszystkich maiących delikatne powonienie, iest dostatecznym do potrzeby ich oczyszczania. W wielu razach dla uwolnienia sukni od nieprzyiemnego zapachu, dosyć iest powiesić ią w szczelnie zamykaiącéy się szafie i w kątach iéy postawić talerze z małą ilością chlorku wapna. P. Chevalier oparty na wielu własnych doświadczeniach zapewnia, że suknia przeięta zapachem tytuniu tym sposobem traciła go zupełnie w 6ciu godzinach i że nawet suknia tchnąca rybą zatęchłą w 8miu godzinach uwalniała się od tego nieprzyiemnego fetoru. Przy takiem czyszczeniu potrzeba uważać, czy wapno zupełnie chlor straciło, ieżeli już niewydaie woni chlorowéy należy go odmienić.

Stosy kości, skór i innych organicznych istot, także zatęchła woda na okrętach i statkach, gniiący na dnie studni lub w innych mieyscach muł, które wydaią szkodliwy dla zdrowia wyziew, bardzo łatwo mogą być oczyszczone, albo za pomocą skrapiania rozciekiem chlorku wapna, albo przez zmięszanie go z cieczą maiącą się oczyszczać. Wreszcie dla oczyszczenia zatęchłéy wody w statkach, w sadzawkach ogrodowych i studniach, także w beczkach okrętowych, z wielką korzyścią można używać zwierzęcego czyli kości anego węgla. P. Chevalier przywodzi dwa przekonywaiące przykłady, które dowodzą skutecznego wpływu zwierzęcego wegla na oczyszczenie wody ze zgnilizny. Pewien obywatel do studni czy do sadzawki 10. stóp szerokiey, a 3. głębokiey, w któréy pod iesienią, woda zawsze się psuia i wydawała fetor nieprzyiemny; za radą P. Chevalier wsypał 35. funtów zwierzęcego węgla w proszku, rozsiawszy go równo po powierzchni wody, za pomocą rzeszota z pręcików. Węgiel z początku pływał po powierzchni wody, ale potém upadł na dno sadzawki i od téy pory przez pięć lat woda zawsze była dosyć czystą bez przykrego zapachu, chociaż niekiedy zieleniała. U drugiego obywatela, także w sadzawce ogrodowéy woda zepsuła się do tego stopnia, że wszystkie w niéy karpie zasłabły a potém wyzdychały, poradzono mu, aby wsypał do sadzawki trochę zwierzęcego węgla i choroba karpiów znikła.

O użyciu chlorowych kombinacyy dla poprawy iedzenia i napoiów zepsutych.

Dotąd z korzyścią używano chlorowych kombinacyy, dla poprawy owoców ogrodowych, utrzymywanych tylko sposobem Apperta, dla poprawy nieprzyiemnego smaku, i zapachu różnych winnych spirytusów i rozmaitych oleiów.

Groch zwyczayny fasola, kapusta czerwona i inne owoce długo trzymane sposobem Apperta w hermetycznie zakorkowanych naczyniach, często nabieraią nieprzyiemnego zapachu, co dla odbywaiących morskie podróże i opatruiących się w takie o

woce, bywa bardzo nieprzyiemném. Paryzki aptekarz P. Lemer. — Lisankur dla poprawy takich owoców podaie następuiący sposób: potrzeba wziąść 69. części wody i iednę część suchego chlorku wapna, albo blisko funt zwyczaynéy wody i dwie drachmy chlorowéy kombinacyi, zmięszać, dozwolić cieczy ustać się i wyiaśnić a potém zlawszy ią, płukać w niéy owoce maiące zapach nieprzyiemny i nakoniec po wypłókaniu, obmyć świeżą zwyczayną wodą. — Gdyby zaś i po takiém działaniu zły zapach niezginął, potrzeba ze dwie godziny trzymać owoce w chlorowym rozcieku, a potém obmyć wodą zwyczayną. Obmyte tym sposobem owoce nabieraią znowu właściwego sobie smaku i zapachu. Jednak P. Chevallier twierdzi, że do takiego obmywania lepiéy iest zrobić rozciek chlorowy, z dwóch funtów wody i iednéy uncyi chlorku wapna.

Spirytus winny ze zboża i wytłoczyn winogronowych ma zazwyczay nadzwyczaie nieprzyiemny zapach, a spirytus, w którym długo trzymano istoty zwierzęce staie się nawet śmierdzącym. Rozmaitych sposobów używano dla poprawy takich spirytusów; mięszali ie z pachnącemi oléykami z zwierzęcym i drewnianym węglem i różnemi kwasami, lecz wszystkie te środki nieprzywracały ich do dawnego stanu. — Nakoniec zwrócono uwagę na chlorek wapna, którego z wielkim pożytkiem używano iuż do oczyszczania innych istot. Trudność tylko zachodzi w wynalezieniu przyzwoitéy proporcyi chlorku wapna. P. Chevalier znalazł, że daleko iest lepiéy, do spirytusu dodawać po trochę suchego chlorku wapna, dopóty dopóki zepsuty zapach spirytusu niezniknie, a ciecz nie wyda zapachu chloru. Podług przepisów Wittinga potrzeba wziąść dwie uncye chlorku wapna rozwieść ie winnym spirytusem tak, aby mięszanina ta była podobna do rzadkiéy kaszy i zmięszawszy to z 150. częściami nie przyiemnie pachnącego winnego spirytusu przedystyllować. Pierwsza ilość otrzymanego winnego spirytusu, ma zapach chloru, i dla tego potrzeba ią zlać w inne naczynie, dla oddzielenia od innych części, które tego zapachu niemaią i chować do użycia przy następuiącym oczyszczeniu, przy którem potrzeba iuż mniéy cokolwiek mięszać chlorku wapna z winnym spirytusem. Lecz do takowego oczyszczania podany iest prostszy sposób, za pomocą oliwy lub oleyku migdałowego wspólnie ze spirytusem.

Dla oczyszczenia winnego spirytusu, w którym trzymano zwierzęce istoty P. Chevalier radzi do spirytusu dodawać chlorkowego rozcieku dopóty, dopóki nie zniknie zupełnie zły iego zapach i nie okaże się zapach chloru. Z takiey mięszaniny przez dystyllacyą na lekkim ogniu, otrzymuie się spirytus bez koloru, który cokolwiek pachnie chlorem, ma smak kwaskowaty i może być używany do zachowywania istot zwierzęcych, także do robienia pokostu i do innych potrzeb.

P. Dawidson w Glazgowie w r. 1827. wydał sposób czyszczenia zepsutego oleiu albo tłustości rybiéy za pomocą chlorku wapna. Sposób ten podług P. Chevallier może być używany i do innych zwierzęcych i roślinnych tłustych i oleiowatych istot. Podług przepisów P. Dawidsona, potrzeba wziąść funt suchego chlorku wapna, rozwieść go we 4. funtach wody i zlawszy z osadu wyiaśniony rozciek, zmięszać ze 122. funtami rybiego oleiu, dodać potém 3. uncye kwasu siarczanego, rozwiedzionego w 8ch. funtach wody i mięszaninę tę na umiarkowanym ogniu gotować, dopóty dopó

ki oley wzięty na łopatkę nie będzie spadał zupełnie czystemi kroplami. Wtedy gotowanie się téy mięszaniny potrzeba przerwać i wylać ią w takie naczynie, na któreby kwas nie działał; po ochłodzeniu zaś zlać oléy i przemyć czystą wodą. W miarę zepsucia się oleiu i ilość chlorku wapna powinna się odmieniać. Wrzenie niepowinno trwać długo, aby mięszanina dostateczną ilość wody; inaczey oléy może podpaść zepsuciu. P. Dawidson radzi także, aby przed takim oczyszczeniem oleiu, osadzać zniego pewny gatunek galaretowatéy materyi, rozciekiem garbniku.

Nro. 17722. *Wydział Skarbowy.*

KOMMISSYA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO.

Gdy zmocy reskryptu Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi z d. 18. b. m. do licz. 3272/826. konie do służby woyskowéy zdatne, nawet za opłatą eni w powozach za granicę wypuszczone być niemogą; przeto wydawszy iednocześnie Komorom Celnym stosowne w téy mierze rozporządzenie, Kommissya Woiewódzka rownie i Publiczność otém zawiadomia.

Kielce dnia 23. Kwietnia 1831. roku.

Za Rad: Sta: Nad: PREZESA, *Paprocki.* Radzca Obywatelski Bzowski.

Zamoyski, S. J.

Nro. 17212. OBWIESZCZENIE

Sekwestrator Rządowy podaie do publiczéy wiadomości, iż w dniu 2, 3. i 4. Maia r. b. w Kancellaryi Burmistrza miasta Działoszyc przez publiczną licytacyą sprzedany będzie dom murowany w mieście Działoszycach, własny starozakonnego Zelmana Zendowskiego, a to za dług Skarbowy w kwocie Złp. 2240. z kaucyi po Boruckim. — Życzący sobie kupienia takowego domu, zechcą w dniach oznaczonych z gotowemi pieniądzmi przybyć, gdzie im warunki oraz i opis domu okazane zostaną. Miechów dnia 13. Kwietnia 1831. roku. Niziński.

OBWIESZCZENIE.

Administrator Sądowy wsi Chechła dziedziczney Sukcessorów niegdy WW. Szymona i Anny Knitów Małżonków w Powiecie i Obwodzie Olkuskim, Woiewództwie Krakowskiém, położonéy, oznaymia niniéyszém Szanownéy Publiczności, iż taż wieś z przyległościami, propinacyą, czynszami, daninami i powinnościami, zabudowaniem dworskiém, sadami i ogrodami w trzechletnią dzierżawę przed W. Rejentem Józefatem Wiślickim poczynaiąc się od d. 24. Czerwca r. b. przez publiczną licytacyą wypuszczoną będzie, do którey wyznacza się termin na dzień 24. Maia 1831. w mieście Olkuszu w Kancellaryi W. Rejenta. — Maiący chęć licytowania w terminie stawić się zechcą; warunki zaś licytacyi każdego czasu w Kancellaryi Rejenta przeyrzeć sobie racżą.

w Chechle dnia 16. Kwietnia 1831. roku.

Wincenty Kobylański, Admi. Sądo. Dóbr Chechła oraz Wóyt téyże.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach Brzegi, Powiecie Jędrzeiowskim, iest do sprzedania znaczna ilość nasienia koniczyny czerwonéy w plewkach w dwoch gatunkach, to iest: wcześniéy i późniéy doyrzewaiąca, korzec po złotych trzy.